

Edyta Górniak - E•K•G (2007)



01. *Dziękuję Ci* (4:42) 02. *Cygańskie serce* (3:45) 03. *To, co najlepsze* (4:08) 04. *Loving You* (4:29) 05. *Nie wierzyć nie mam sił* (4:01) 06. *Aleja gwiazd* (4:12) 07. *Love Is a Lonely Game* (3:54) 08. *Another Love Song* (3:51) 09. *Błękit myśli* (4:27) 10. *List* (4:33) 11. *Ready 4 Love* (5:26)

Wszystko co najlepsze przed nami jeszcze jest - śpiewa Edyta Górniak na najłabszej płycie w swej karierze. Trzymam ją za słowo, wierząc że gorzej już nie będzie. Ma jeden z najpiękniejszych głosów polskiego show-biznesu, ale problem dokładnie ten sam, co mniej utalentowane koleżanki - brak repertuaru, którego dałoby się słuchać bez zażenowania. Aż się prosi, by tak mocny, zafascynowany soulem wokalista, oprawić w zaraźliwie przebojowe, rytmiczne podkłady, a nie anemiczne akordy akustycznej gitary, które powodują, że piosenki sąsiadują niebezpiecznie blisko disco polo ("*Cygańskie serce*"). Jeszcze gorzej jest wtedy, gdy Edyta zaczyna tańczyć, bo elektroniczny akompaniament sprawia wrażenie taniej tandety rodem z podmiejskich dyskotek ("*To, co najlepsze*"). A największy koszmar wciąż przed nami, w nowej wersji "*Alei gwiazd*" (wykonywanej wcześniej przez Zdzisławę Sośnicką), w której pojawiają się pseudonowoczesne bity. Utwór, sprawiający wrażenie parodii współczesnego r'n'b, zajmuje pierwsze miejsce w kategorii najbardziej przerażających piosenek tego roku. Następny na płycie, jazzujący "*Love Is Lonely Game*", już taki straszny nie jest, ale przytłoczony nagraniami, które usłyszałem wcześniej, nie byłem w stanie skupić się na słuchaniu. Myślałem już tylko o tym, że piosenkarka powinna jak najszybciej wracać na Zachód, do zagranicznych producentów, zanim polska amatorszczyzna zrujnuje jej karierę do końca. Bo że dzięki tej płycie zrobiła krok w stronę przepaści nie ulega wątpliwości. Jedynie śpiew artystki jakoś się w tych utworach broni, choć zdarza jej się razić nadmierną emocjonalnością i kiczowatymi ozdobnikami. Szkoda, że częściej spogląda w stronę Mariah Carey, niż Nelly Furtado, tym bardziej, że zapowiedzi były ambitne. "Mam już dość naginania się do masowych gustów" - mówiła Górniak przed premierą, dodając, że "na pewno nie będzie to płyta dla wszystkich". W jednym się zgadzamy - nie jest to płyta dla wszystkich, bo nie jest to płyta dla mnie. W każdym razie gdyby ktoś robił mi podczas jej słuchania EKG to wykres nie wychyliłby się nawet o milimetr ponad normę. Obawiam się, że na innych też nie robi wrażenia. --- Kuba Pagiński, muzyka.onet.pl

Edyta Górniak - E•K•G (2007)

Written by bluelover

Saturday, 21 January 2017 14:23 -

download (mp3 @320 kbs):

[yandex](#) [4shared](#) [mega](#) [mediafire](#) [cloudmailru](#) [uplea](#) [ge.tt](#)

[back](#)